Nr. 18 Poznań, dnia 4 maja 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 203 627

Treść numeru

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

W sobotę, dnia 7-go maja 1932 r.

odbędzie się z okazji Targów Poznańskich

WSPÓLNE ZWIEDZENIE TARGÓW

pod kierownictwem Sekretarza gen.
Zbiórka do godziny 3-ciej po południu
w lokalach Hurtowni Drukarskiej przy ulicy Masztalarskiej 8.

Wieczorem o godzinie 6-tej
odbędzie się w restauracji „Pod Strzechą" przy placu Wolności 7, I. p.

ZEBRANIE OGÓLNE

z referatem p. J. Kuglina na temat:
Regulamin wykonawczy do Umowy zbiorowej.

Następnie Pogadanka koleżeńska.

Wszystkich naszych Szan. Członków, którym nie jest obojętną sprawa uczni w przemyśle graficznym, prosimy w własnym ich interesie o jak najliczniejszy udział.

Przypominamy o obowiązku zapłacenia zaległych składek!

Komunikaty

Korporacji Przemysłowców Graficznych w Krakowie

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Korp. Przemysłowców Graficznych w Krakowie
odbędzie się
w niedzielę, dnia 8 maja 1932 r. o godz. 10-tej
przed południem w lokalu T. S. L. przy ulicy Jagiellońskiej L. 11, parter, w Krakowie.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu,
3) Sprawozdanie ze Szkoły zawodowej,
4) Sprawozdanie kasowe,
5) Sprawozdanie Komisji kontrolującej,
6) Budżet na rok 1932,
7) Wybory uzupełniające do Zarządu,
8) Wnioski członków.

Uwaga. W razie braku przewidzianego statutem kompletu o godzinie 10-tej, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu o godzinie 11-tej przed poł. i z tym samym porządkiem dziennym z ważnością uchwał bez względu na komplet.

Pełnomocnicy oraz nieczlonkowie nie są dopuszczeni na to Zgromadzenie.

Szanownych Członków naszej Korporacji uprasza się o uregulowanie zaległych składek.

Komunikaty

Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie

Wypisy praktykantów

Na zasadzie orzeczenia Komisji Kwalifikac. przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w dniu 20-go lutego 1932 roku otrzymali świadectwa ukończenia nauki

w przemyśle drukarskim:

1. Bielski Marjan (składacz), 2. Darski Józef (składacz), 3. Dobrowolski Ludwik (składacz), 4. Galiński Władysław (składacz), 5. Jędrasiewicz Edward (składacz), 6. Konopka Tadeusz (składacz), 7. Mierzejewski Stanisław (składacz), 8. Mrozowski Walerjan (maszynista), 9. Orzechowski Franciszek (składacz), 10. Wielądek Stefan (maszynista);

w przemyśle litograficznym:

1. Ciurakowski Ignacy (przedrukarz), 2. Piekarniak Witold (maszynista offsetowy), 3. Szpancer Jeszua (rysownik litograficzny), 4. Fus Jan (przedrukarz), 5. Bartoszewicz Feliks (maszynista płaski);

w przemyśle fotochemigraficznym:

1. Gordon Witold (fotograf), 2. Kędra Antoni (trawiacz kreskowy), 3. Kowalczyk Stefan (fotograf), 4. Szope Bolesław (trawiacz kreskowy).

Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnem dostarczaniu druków dla celów bibljotecznych i urzędowej rejestracji

Art. 1. Ustanawia się obowiązek bezpłatnego dostarczania dla celów bibljotecznych oraz dla celów urzędowej rejestracji wszystkich odbitych lub wydanych w Państwie druków, przeznaczonych do rozpowszechnienia.

Drukami są wszelkie wytwory graficzne, odbite sposobem mechanicznym lub środkami chemicznemi.

Za rozpowszechnianie druku uważa się również wystawianie go w miejscu publicznie dostępnem. Ustawa niniejsza nie ma zastosowania do: papierów wartościowych, druków, przeznaczonych wyłącznie do użytku domowego lub towarzyskiego, do użytku przemysłu, handlu lub zawodu, do druków artystycznych, mających charakter oryginału, a nadto do druków, wydawanych przez władze wojskowe w ich zakresie działania. Druki przeznaczone dla celów bibljotecznych, winny być wykonane na papierze trwałym.

Art. 2. Obowiązek dostarczania druków, odbitych w Państwie, ciąży na zarządzającym zakładem, w którym druk odbito. Obowiązek dostarczania druków, odbitych poza granicami Państwa, a wydanych w Państwie, ciąży na nakładcy (wydawcy).

Art. 3. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, określi liczbę egzemplarzy, która nie może przewyższać dziesięciu i wymieni zakłady i instytucje, do których druki te mają być dostarczone. Utwory muzyczne bez tekstu słownego i druki artystyczne będa dostarczone w jednym egzemplarzu Bibljotece Narodowej.

Art. 4. Kto, choćby przez nieoględność, narusza przepis art. 1 i 2 niniejszej ustawy, lub rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszej ustawy, będzie karany aresztem do czterech tygodni i grzywną do pięciuset złotych lub jedną z tych kar.

Do orzekania w przedmiocie powyższych przestępstw powołane są powiatowe władze administracji ogólnej. Przy skazaniu za naruszenie przepisów art. 1 i 2 niniejszej ustawy należy orzec obowiązek dostarczenia egzemplarzy.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie piętnastego dnia po dniu ogłoszenia. Z tą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy w przedmiotach, uregulowanych niniejszą ustawą.

Ustawa ta nie narusza w niczem przepisów, przewidujących obowiązek dostarczania druków dla innych celów, niż wymienione w art. 1.

Przestrogi na czasie

Każdy musi kalkulować na podstawie kosztów własnych produkcji.

Dążeniem wszystkich jest, a leży to również w interesie ogólno - gospodarczym, by koszty produkcji były możliwie niskie.

Każde przedsiębiorstwo dąży do możliwie dużego zbytu towaru, aby pokryć ciążące na niem obowiązki płatnicze i podtrzymywać tym sposobem gospodarkę społeczną.

Każdy kupiec i przemysłowiec musi zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności jaką bierze na siebie, jeśli w sposób lekkomyślny nadużywa ogólny pęd gospodarczy naszych czasów.

Z Towarzystwa Graficznego w Toruniu.

W sobotę, dnia 16 kwietnia, o godzinie 18-tej, odbyło się bardzo liczne zebranie Tow. Graficznego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Szutkowskiego i przeczytaniu protokółu, uczczono przez powstanie pamięć zmarłego w Warszawie grafika ś. p. Romana Mathia. Kol. prezes podaje do wiadomości, iż na jubileuszu 25-lecia pracy zawodowej kol. Byszewskiego, złożył Jubilatowi w imieniu Tow. życzenia i wręczył dyplom.

Po załatwieniu komunikatów wygłosił sekretarz Tow. Bibljofilów sędzia p. T. Pietrykowski referat: „Książka i jej oprawa", z którego to przemówienia podajemy z powodu aktualnej treści kilka ważniejszych urywków w skróceniu:

Książka to największy przyjaciel człowieka. Historja powstania książki dzisiejszej jest mniejwięcej następująca: Sztuki pergaminu lub też papirusu zapisywano na jednej tylko stronie i zwijano w rolkę. Często rolkę takową dowolnie przedłużano. Zdarzało się też, że takową zapisywano po obu stronach, wtenczas łamano ją (rolkę) i tworzyły się kartki, które celem połączenia obwiązywano rzemieniem lub sznurkami. Z biegiem czasu dodawano okładki połączone zawiasami i zamykano zamkiem. Zbiory takich książek istniały już w starożytności, np. bibljoteka Pergamon, która liczyła około 200 tysięcy tomów, w Aleksandrji — około 400 tysięcy tomów. Prelegent przedstawił dalsze fazy rozwoju formy obecnej książki. — Starożytnym Rzymianom za notes (dzisiejszy) służyła tabliczka po obu stronach obciągnięta woskiem. Takie tabliczki noszono w sakwie przy pasku, wraz z rysikiem, którego używano do pisania. Dawniejszy notes Rzymian można porównać do dzisiejszych tablic łupkowych używanych w szkołach przez dzieci. O ile chodzi o dzisiejszą formę książki, to pochodzi ona z formy właśnie tych tablic. Kawałki pergaminu przedziurawiano po jednej stronie i przeciągano przez te otworki sznurek czy też rzemień i w ten oto sposób spajano jedną kartkę po drugiej w jedną całość. A więc było to pewnego rodzaju szycie książki dzisiejszej. Nazewnątrz dano twarde okładki z drzewa lub kości słoniowej, i to właśnie była pierwsza oprawa. Okładki na stronie zewnętrznej były ozdobione rycinami lub rzeźbami. W taki sposób przeważnie oprawiane są księgi kościelne — mszały. Książki były dużych formatów. Jak widzimy, oprawa była kosztowna, to też książki w czasach dawniejszych przedstawiały wielką wartość i stanowiły majątki — skarby bogaczy. Po wynalezieniu papieru ze szmat w XII wieku nabrały książki nieco wygodniejszego formatu, były cieńsze, mniejsze i lżejsze. Brzegi kartek książki nie obcinano, dopiero od roku 1299 zaczęto obcinać książki, zaś złocenie brzegów i marmurkowanie rozpoczęto dopiero w 16 wieku. Na skutek zetknięcia się wskutek wojen krzyżowych z narodami wschodniemi poznano różne sposoby opraw skórkowych i dopiero od tego czasu zaczęto

Nadużycia popełnia, kto świadomie i komu udowodnić można, iż wyznacza ceny sprzedażne, będące niższe od kosztów własnych produkcji. Wyrządza on szkodę całemu przemysłowi i przyczynia się do pogłębiania większego trudnego obecnego położenia.

Jest on grabarzem wszystkich, którzy pracą pragną przezwyciężyć istniejący kryzys.

Hasłem dnia musi być wszystkich przedsiębiorstw graficznych, oprzeć kalkulację na racjonalnych podstawach, upewnić się, czy wszystkie ciężary i koszty zostaną pokryte i pozostanie jeszcze coś niecoś do życia. Nikt nie może niczego darować. Jeśli niczego posiadać nie będziecie, któż wam cośkolwiek użyczy? Pamiętajcie o swych rodzinach! Od waszych działań i czynów zależy wasza egzystencja. Bądźcie zawczasu przezorni, aby nie było zapóźno!

Przy obliczaniu zestawu pamiętajcie o amortyzacji drogich czcionek.

Przy obliczaniu druku pamiętajcie o trudnem nabyciu maszyn po ich zużyciu, o drogich reparacjach, w razie ich zepsucia.

Przy obliczaniu papieru pamiętajcie o oprocentowaniu kapitału, który leży martwy w magazynie, o kosztach magazynowania i kosztach makulatur.

Pamiętać należy o wszystkich szpezach i kosztach nieproduktywnych.

W każdym wypadku należy się dobrze przekonać o różnicy między kalkulowanym czasie produkcji a rzeczywiście zużytym przy danej pracy.

Kto wynagrodzi istniejący zastój maszyn i niewykorzystanego urządzenia drukarni, jeśli stale kalkulować będziemy poniżej kosztów własnych?

O wszystkiem pamiętać przy kalkulacji — dopóki czas!

Uczniowie zredukowani

poszukują umieszczenia:

1. Uczeń-składacz, odbył 32 miesiące nauki.
2. Uczeń-składacz, odbył 24 miesiące nauki.
3. Uczeń-litograf, odbył 23 miesiące nauki.

Zgłoszenia zakładów, których stosunek liczbowy podług ostatniego Rozporządzenia Wojewody Poznańskiego na przyjęcie takiego ucznia zezwala, przyjmuje Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Poznaniu, ulica Masztalarska 8.

O współpracę inżynierów przy budowie maszyn graficznych

Obserwując rozwój techniki poligraficznej zwłaszcza w ostatnich kilkudziesięciu latach, mimo pewnej przerwy w zakresie wynalazków w okresie wojny światowej stwierdzić trzeba, że na ogół dokonano dużo nowych zdobyczy i wykazano stale naprzód kroczący postęp, choć w przemyśle graficznym mniej obserwujemy bezpośredniej współpracy inżynierów-specjalistów, niż zauważyć to można w innych dziedzinach wytwórstwa. I z uwagi właśnie na szybkie tempo rozwojowe techniki poligraficznej, mniej dotychczas troszczono się o potrzeby i dodatnie strony intensywniejszej współpracy inżynierów, dopiero w ostatnim czasie, poczęto ze strony wybitniejszych przedstawicieli przemysłu graficznego przedewszystkiem w Niemczech, poświęcać sprawie tej baczniejszą uwagę, rozważając w detalach wady i niejedne niedomagania w budowie maszyn i urządzeń, któreby można było usunąć przez ulepszenie konstrukcji.

Zagadnienie intensywniejszej współpracy inżynierów przy budowie maszyn i urządzeń

---

używać do opraw książek zamiast kości słoniowej, skóry nazewnątrz okładki. Safjan wszedł w modę w 16 wieku. W wieku 17 zaczęto we Francji używać także skórę cielęcą, ponieważ jest miękka i nadaje się lepiej od poprzednio używanej skóry świńskiej. W tymże czasie powstały t. zw. książki sakwowe (Buchbeutel); były to zazwyczaj książki zawierające modlitwy, oprawione w skórę. Skóra wystawała w ten sposób, że wyglądało to jak sakwa, zakończone węzełkiem, służącym do przywieszania do pasa. — Ponieważ już sam format książki stale się zmniejszał, a także i waga, okładki z drzewa stały się niepraktyczne. Już w 16-tym wieku za wzorem Wschodu używano tektury do wytwarzania okładek. Szycie nićmi datuje się od 15 wieku.

Sztuka drukarska przyczyniła się wielce do rozwoju książki i spowodowała udoskonalenie jej oprawy. Przed wynalezieniem wspomnianej sztuki ryto w drzewie całe stronice odnośnego tekstu, z których robiono odbitki. Wskutek dalszego silnego rozwoju książki, takowa stała się tańszą i przystępną dla ogółu. Masowo fabrykowana, nie przedstawia dziś już takiego majątku jak dawniej. Przymus szkolny, zaprowadzony ogólnie w wielu krajach Europy, przyczynił się do rozpowszechnienia i potanienia książki. Tańsza książka wymagała także tańszej oprawy. Zaczęto więc robić starania w kierunku nadania tejże mniej kosztownej ale trwałej oprawy, która to oprawa z czasem zwyrodniała i stała się tandetą.

Gdyby nie istnieli amatorzy książek, a zwłaszcza pięknych, gustownych opraw, kunszt introligatorski dawno byłby już zaginął.

U nas w Polsce zaczęto zwłaszcza w ostatnich czasach używać do książek najlichszy papier gazetowy i dawać tylko miękką prowizoryczną oprawę. Należy to ze smutkiem stwierdzić. Dobrze wydrukowana i dobrze wydana książka na zewnątrz, jest przecież także oznaką kultury danego narodu. Obowiązkiem więc naszym jest dokładać starań, zawsze i wszędzie, by Ojczyzna nasza pod względem książki nie stała na szarym końcu wśród narodów.

W końcu przedstawił nam Szan. Prelegent książki z doskonałą oprawą, oprawiane zagranicą i w kraju, w celach porównania.

Po zakończeniu referatu prezes Tow. podziękował p. sędziemu Pietrykowskiemu za bardzo aktualny wykład, który zebrani wynagrodzili licznemi oklaskami.

Podano do oceny listownik, rysowany przez absolwenta szkoły zdobniczej w Poznaniu. Uchwalono na wnisoek kol. R. Wiśniewskiego założyć w Tow. album, w którem umieszczone będą wszystkie zdjęcia fotograficzne Towarzystwa. Projektowana wycieczka krajoznaweza parostatkiem do Włocławka i zwiedzenie tamże papierni uzyskało ogólną zgodę. Po omówieniu jeszcze kilku spraw fachowych zamyka kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce“.

R. W.

technicznych przemysłu graficznego omawiał wiceprezes Niemieckiego Stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych A. Frisch w wyczerpująco opracowanym referacie, wygłoszonym w Towarzystwie inżynierów niemieckich w Berlinie, gdzie równocześnie zgromadzili się wybitniejsi przedstawiciele zawodu, przemysłu budowy maszyn drukarskich oraz reprezentanci instytutu badawczego dla przemysłu graficznego powołanego do życia przy wyższej szkole technicznej w Charlottenburgu. Referent sam jako fachowiec i właściciel poważnych rozmiarów zakładu graficznego, poruszony temat ujął z punktu widzenia postępowej techniki oraz w okresie lat poczynionych własnych spostrzeżeń i doświadczeń. Bardzo ciekawe wywody referenta znalazły oddźwięk w całej niemieckiej prasie fachowej i wywołały polemikę, skłaniającą się w przeważnej mierze ku uwzględnieniu zaniedbanej dotychczas potrzeby wciągnięcia do przemysłu graficznego więcej współpracy inżynierów-specjalistów.

Z referatu tego przytoczymy najważniejsze wyjątki odnoszące się do wykazanych w budowie niejednych maszyn drukarskich słabostek i niedomagań oraz poczynionych propozycyj ich usunięcia, które to zagadnienia spotkają się niewątpliwie z zainteresowaniem także w naszych kołach fachowych.

Jedną z najważniejszych bolączek wszystkich niemal bez wyjątku typów pospiesznych maszyn drukarskich, to przestarzały system smarowniczy, oliwienia maszyn. Przed rozpoczęciem pracy w sali maszyn przynajmniej pół godziny schodzi bezproduktywnie na mozolne oliwienie, przyczem 25% otworów smarowniczych otrzymuje za mało a następne 25% za dużo oliwy i spływa ona gromadząc się pod fundamentem. Mimo uwagi, maszynista nie zawsze jest pewien, czy wszystkie otworki zaopatrzone zostały oliwą zważywszy, że np. dwutorowa maszyna pospieszna do druku kolorowego ma tychże otworków ni mniej ni więcej jak 154, nie dziw więc, że niejednokrotnie tarcie i kwiczenie naprowadza go na istniejącą w jednem lub drugiem miejscu „posuchę". Przy smarownicach knotowych wielu drukarzy nie wie nawet o tem, że po ukończeniu pracy, należy knoty wyciągnąć z otworów smarowniczych, co w rezultacie pożera jeszcze więcej czasu. — C e n t r a l n e oliwienie i smarowanie pospiesznych maszyn drukarskich a także innych typów byłoby jedynem radykalnem usunięciem tych od lat dawnych i powszechnie w drukarstwie odczuwanych niedomagań. Biorąc pod uwagę stosunkowo jeszcze dość wysoką cenę, udoskonalanie tak konieczne i nieodzowne w tym kierunku nie wpłynęłoby na zbytnie podrożenie fabrykatów, usunęłoby natomiast przestarzałą i przeżytą metodę stosowaną do dziś w najbardziej nowoczesnych typach maszyn, stojącą w sprzeczności ze współczesnemi zdobyczami techniki.

(Dokończenie nastąpi)

Rozmaitości

„Rekord Polski", dawniejszy „Goniec Wielkopolski", własność p. Tekli Milskiej, zawieszony został po trzy i pół miesięcznem wegetowaniu aż do nastania „lepszych czasów"...

Prasa do przyklejania kliszy na płytach stereotypijnych. Pod nazwą „Vomag" wprowadziła pewna fabryka ekonomiczną i praktyczną prasę do przytwierdzania względnie przyklejania kliszy na okrągłych płytach stereotypijnych. Właściwem zadaniem prasy jest nadanie kliszy beznagannego cylindrycznego zaokrąglenia, ułatwiającego w wydatnej mierze montaż kliszy i niezawodne ścisłe i mocne przyleganie nawet na zewnętrznych szpaltach, lub też w nagłówku czy u podnóża płyty. Przyrządzanie płyty stereotypijnej oraz kliszy i jej naklejanie dokonuje się zwykłym sposobem z zastosowaniem do celu tego przeznaczonego kleiwa. Gorącą jeszcze okrągłą płytę stereotypijną z nałożoną w odpowiednie miejsce kliszą wkłada się na nastawialny cylinder prasy, który zapomocą koła bocznego nastawia i przesuwa się tak dalece, by klisza mniej więcej punktem środkowym stała pod głowicą prasy, którą uruchomieniem górnego koła ręcznego opuszcza się na kliszę. Prostym tym sposobem uzyskuje się szybkie, równomierne zaokrąglenie i oformowanie kliszy, a dalszy montaż odbywa się już bez najmniejszego trudu.

Reklama na Międzynarodowych Targach w Medjolanie. Od 12-go do 27-go kwietnia trwały w Medjolanie Targi Międzynarodowe, na których w tym roku po raz pierwszy urządzono dział reklamy. Włoski przemysł graficzny wystawił liczne pokazy swej reprodukcji reklamowej, wykonanej różnemi systemami drukowemi. Całość tej wystawy nosiła wybitne piętno nowoczesnego kierunku w sztuce, która wycisnęła wybitne swe piętno na włoskiej sztuce zdobniczo-reklamowej.

Położenie czechosłowackiego przemysłu papierniczego i graficznego. Według rewelacyjnych informacji czechosłowackiej prasy fachowej, stan zatrudnienia w tamtejszym przemyśle papierniczym pogarsza się pod działaniem kryzysu światowego coraz bardziej. We wszystkich niemal fabrykach nastąpiła w ostatnich tygodniach dalsza redukcja wytwórczości połączona ze zwalnianiem z pracy robotników. Kilka fabryk papieru zostało na pewien określony czas zupełnie unieruchomiony, a liczba fabryk celulozy, które wstrzymały produkcję, znowu się zwiększyła. Zdany w egzystencji swej na eksport czechosłowacki przemysł papierniczy, przedewszystkiem celulozowy, nie spodziewa się rychłego wyzwolenia z krytyczne j sytuacji. Bezrobociem objętych jest w tym dziale produkcji obecnie 2229 robotników. Stan zatrudnienia w przemyśle graficznym jest w porównaniu znacznie gorszy, bezrobociem objętych jest przeszło 4000 pracowników kwalifikowanych a we wszystkich niemal zakładach, czas pracy został skrócony.

Największy zakład graficzny w Norwegji. Norweski przemysł graficzny spoglądający już także na tradycję istnienia swego posiada w swym składzie cały szereg przedsiębiorstw poważniejszych rozmiarów posługujących się nowoczesnemi metodami pracy sztuki poligraficznej. Na korzyść jego przemawia fakt, że nie jest tak bardzo zachwaszczony drobnemi warsztatami drukarskiemi o charakterze rzemieślniczym, który to objaw jako wytwór stosunków powojennych i szerzącego się bezrobocia daje się szczególnie ujemnie we znaki w większych środowiskach przemysłu i handlu w Polsce, niemniej w Niemczech oraz w innych krajach europejskich. Największym zakładem graficznym w Norwegji jak informuje „Norsk Trykk" jest firma Ernst Mostne, towarzystwo akcyjne w Oslo, które poza rozległym działem akcydensów, trudni się wydawnictwem kilku wielkich i bardzo poczytnych tygodników. Zakłady te dysponują przeszło 200 maszynami, między tem 11 maszynami ofsetowemi, 5 maszynami rotacyjnemi jedną dla rotograwury, szeregiem maszyn do stawiania itd., zatrudniają przeszło 450 pracowników i robotników

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Stanisław Jarkowski

Prasa w książnicach w Polsce

(Ciąg dalszy z nr. 17)

Katolog prasy współczesnej w bibljotekach.

Sprawę wydawania corocznie takiego informacyjnego katalogu prasy współczesnej w bibljotekach poruszył na wspomnianem już wyżej posiedzeniu Sekcji Naukowej Warszawskiego Koła Bibljotekarzy Polskich p. dr. S. Rygiel, zaznaczając, iż wydawnictwo takie jest bardzo potrzebne, jako publikacja orjentacyjna zarówno dla bibljotekarzy, jak i dla ogółu, korzystającego dla różnych celów ze zbiorów prasowych w bibljotekach.

Katalog taki różniłby się od katalogów, wydawanych przez biura ogłoszeń, przedewszystkiem tem, że miałby cechy bardziej bibljograficzne, gdyż — zwracałby głównie uwagę nie na informacje o cenach ogłoszeń wydawnictw, lecz na to, w. których bibljotekach można znaleźć dane wydawnictwo. Następnie zaś katalog taki mógłby zawierać o wydawnictwach cały szereg informacyj, które pomijają katalogi biur ogłoszeniowych.

Katalog taki byłby kontynuacją bieżącą projektowanego katalogu centralnego zbiorów prasy dawniejszej w książnicach w Polsce i byłby wydawnictwem informacyjnem o prasie współczesnej ogólniejszem, nader pożytecznem i potrzebnem, — wydawnictwem, którego opracowywaniem i publikowaniem mógłby się zajmować jedynie projektowany Instytut Prasoznawczy w porozumieniu ze sferami bibljotekarskiemi oraz Instytutem Bibljograficznym przy udziale sfer wydawców prasowych.

* * *

Sprawa wypożyczania perjodyków ze zbiorów ich w książnicach.

Jest to sprawa bezwątpienia bardzo aktualna i ważna zarówno ze względu na potrzeby nauki jak i ze względu na same zbiory, a raczej na ich słabą wytrzymałość, zwłaszcza zbiorów prasy najnowszej doby, drukowanej na papierze coraz gorszym i coraz mniej trwałym.

Potrzeby nauki wymagają, aby zbiory prasy były możliwie najbardziej udostępnione zarówno dla badaczów miejscowych i zamiejscowych, w kraju i zagranicą.

Dlatego też ankieta omówiona zapytywała każdą z bibljotek, czy wypożycza gazety: 1. na miejscu w czytelni własnej i 2. innym: a) miejscowym i zamiejscowym — krajowym bibljotekom i instytucjom oraz b) zagranicznym, a także z zastrzeżeniem korzystania z nich w czytelni instytucji wypożyczającej.

Z odpowiedzi, jakie dały, niestety nie wszystkie, książnice w Polsce, widać, że pod tym względem są rozmaite poglądy i zwyczaje.

Odpowiedziały zasadniczo negatywnie co do wypożyczania poza obręb własnej czytelni bibljoteki: Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie, Bibljoteka Publiczna i Stow. Techników oraz W. S. H. w Warszawie.

Bibljoteka Narodowa również przewiduje tylko korzystanie w czytelni.

Bibljoteka Uniwersytetu we Lwowie wypożycza wydawnictwa mniejszych formatów (czasopisma)poza obręb własnej czytelni, a większe (zapewne też czasopisma i gazety, tylko do użytku w sali.

Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna w Wilnie wypożycza wydawnictwa bieżące tylko do czytelni, a roczniki oprawione również, ale tylko bibljotekom miejscowym i zamiejscowym.

Bibljoteka Uniwersytecka w Warszawie wypożycza tylko komplety do użytku (w czytelni) w gmachu własnym, numerów bieżących gazet nie wypożycza, z wyjątkiem gazet zagranicznych, z których może korzystać ciało profesorskie, bibljotekom zamiejscowym wypożycza wyjątkowo.

Bibljoteka Ord. Zamoyskich wypożycza tylko wyjątkowo.

Bibljoteka fundacji hr. Baworowskiego zezwala na korzystanie w czytelni.

Bibljoteka Uniwersytetu w Lublinie zezwala na korzystanie w czytelniach własnej i obcych, a więc instytucyj, którym wypożycza.

Tow. Nauk. w Warszawie wypożycza tylko bibljotekom miejscowym.

Tow. im. Szewczenki we Lwowie tylko instytucjom lokalnym i do użytku w czytelni.

Nie odpowiedziały wcale: Bibljoteka Jagiellońska, Biblj. Uniwersytetu w Poznaniu, Bibljoteka ord. Krasińskich w Warszawie, Bibljoteka XX. Czartoryskich, Bibljoteka Publiczna w Łodzi, Bibljoteka Raczyńskich w Poznaniu, Bibljoteka Kórnicka, Centralna Bibljoteka Wojskowa w Warszawie, Bibljoteka Politechniki we Lwowie, Bibljoteka Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Brak ich odpowiedzi uważać można za chęć uchylenia się ich od kategorycznego niewątpliwie negatywnego stanowiska w sprawie wypożyczania perjodyków poza obręb własnego gmachu. Zdaniem naszem — takie stanowisko jest b. słuszne. Zresztą na poparcie słuszności takiego stanowiska przytoczyćby można opinję autora cytowanego już na innem miejscu artykułu w organie wydawców gazetowych niemieckich, dra Gustawa Abb'a[26]). Domaga się on, aby „żadna z gazet ze zbiorów ich nie była wypożyczana poza gmach bibljoteki". „Zunächst sollte kein Zeitungsband die Bibliothek verlassen"), jedynie ze względu na to, że wypożyczanie naraża na szwank — narazie niewidoczny — trwałość niewielką współczesnego nam papieru, na jakim są gazety zwłaszcza

[26]) Dr. Gustaw Abb.: „Zeitungen für die Nachwelt", „Zeitungsverlag" Nr. 1. z r. 1932.

drukowane, papieru, nader wrażliwego na światło i zmiany atmosferyczne...

Nie zawsze jednak zasada ta dałaby się — zwłaszcza u nas, gdzie w wielu bibljotekach w zbiorach prasy dawniejszej są luki, którym dla ułatwienia pracy naukowej, trzeba zaradzić przez wzajemne wypożyczanie sobie przez bibljoteki brakujących wydawnictw prasowych dla użytku zatrudnionych w ich czytelniach pracowników na polu przeróżnych badań. A zwłaszcza możliwie najbardziej udostępnione korzystanie ze zbiorów prasy winno być badaczom prasy. Dlatego też sprawa omawianego już projektu utworzenia specjalnej zbiornicy prasowej, najlepiej w połączeniu z projektowanym instytutem prasoznawczym, wydaje się jednym z najpraktyczniejszych sposobów odciążenia książnic ogólnych i specjalnych od kłopotliwego dla ich zbiorów prasowych wypożyczania składających te zbiory wydawnictw, a zarazem choć odrobinę przyczyni się do dłuższego przechowania ich dla potomności...

Przechowywanie wydawnictw prasowych w bibljotekach przedstawia się niejednakowo. W wielu bibljotekach zaczyna dopiero wychodzić ze stadjum pierwotnego. Naprz. w paru książnicach dotychczas perjodyki są przechowywane razem z książkami i innemi drukami, atoli w warunkach korzystnych, bo w salach, w których niema wilgoci a temperatura jest możliwie jednostajna w miejscach, do których światło dzienne ma możliwie b. mało dostępu, zazwyczaj na dolnych półkach[27]) czasami w szafach[28]). O specjalnem szkleniu okien szybami kolorowemi[29]) w salach z drukami niema jeszcze mowy.

---

[27]) naprz. w Bibljotece Ord. Krasińskich.

[28]) naprz. w Bibljotece w Puławach.

[29]) według najnowszych informacyj najbardziej wskazane są szyby koloru ciemno pomarańczowego. (Por. „Zeitungen für die Nachwelt“ w czasop. Zeitungsverlag Nr. 1. z r. 1932.)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmaitości

W Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich odbyło się w dniu 26 kwietnia nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, zwołane celem rozstrzygnięcia sprawy zakwestjonowanych wyborów uzupełniających, jakie były dokonane na walnem dorocznem zgromadzeniu członków w dniu 30 marca br. Zgromadzenie nadzwyczajne na które przybyło ogółem 100 osób, a więc bardzo liczne w porównaniu z frekwencją członków na zebraniach tej instytucji, — po nader ożywionej dyskusji uznano za konieczne dokonać nowych wyborów uzupełniających, zgodnie z wymaganiami statutu Tow., tj. przez głosowanie członków rzeczywistych. W wyniku głosowania weszli do zarządu wybrani znaczną większością głosów, Ant. Bogusławski, Piotr Choynowski, Ferd. Goetel, Wacław Grubiński, Stan. Jarkowski, Kornel Makuszyński i Maciej Wierzbiński, uzupełniając do liczby 15-tu pozostałe z poprzedniej kadencji grono członków Zarządu w osobach: Jana Grabowskiego, Stefana Kiedrzyńskiego, Luc. Kotarbińskiej, Wit. Łaszczyńskiego, Stan. Miłaszewskiego, F. A. Ossendowskiego, Anny Słonczyńskiej i Józefa Śliwowskiego.

Wybór przewodniczącego Zarządu, jako prezesa Tow. Lit. i Dziennikarzy Polskich, tudzież innych członków prezydjum dokonany będzie przez plenum Zarządu na pierwszem jego posiedzeniu w pierwszych dniach maja r. b.

W skład Komisji rewizyjnej weszli wybrani na walnem zgromadzeniu: Stanisław Hłasko, Winc. Trzebiński, Kaz. Wroczyński, Władysław Kryszewski i Samuel Adalberg.

W Sądzie Koleżeńskim pozostali wszyscy członkowie z poprzedniej kadencji, a mianowicie: Wacław Berent, Wład. Kryszewski, Jan Lorentowicz, Konrad Olchowicz, Leopold Staff, Andrzej Strug i Józef Śliwowski.

Urzędowa inwentaryzacja prasy i drukarń w Polsce. Dowiadujemy się, ze źródła miarodajnego, że w najbliższym czasie Bibljoteka Narodowa rozpocznie druk wykazu czasopism (dzienników i innych perjodyków), wychodzących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1931. Wykaz ten jest opracowany na podstawie egzemplarza obowiązkowego, otrzymywanego przez Bibljotekę Narodową.

Jednocześnie Bibljoteka Narodowa ma wydać spis zakładów graficznych, z których pochodzą druki obowiązkowe.

Pożądanem byłoby, aby w spisie przy każdym zakładzie drukarskim podane były przynajmniej tłoczone w nim wydawnictwa prasowe, tj. gazety i czasopisma, co w znacznym stopniu ułatwiłoby orjentację zarówno administracji państwowej, jak i samej prasie, co do samodzielności wytwórczej prasy oraz rozpiętości wytwórczości gazetowej w różnych drukarniach.

PAT w myśl nowego statutu, ogłoszonego ostatnio w „Monitorze Polskim“, rozszerza zakres swej działalności przez utworzenie biura pośrednictwa w prenumeracie pism. W ten sposób agencja informacyjna dla prasy, poza działalnością ściśle informacyjną, opanowywać zamierza i rynek zbytu wydawnictw prasowych, dążąc najwidoczniej do monopolizacji nie tylko treści, ale i czytelnictwa prasy, oraz do konkurencji z istniejącemi już kilku agencjami kolportażowemi prywatnemi. Czy jest to objawem zdrowym i racjonalnym w dobie przeżywanego kryzysu? Czy też ma to być uzdrowieniem, czy wreszcie nie jest dążeniem do zetatyzowania nawet czytelnictwa?...

Rewizja podręczników szkolnych wszystkich krajów. Institut International de Coopération Intellectuelle w Paryżu z siedzibą przy 2 rue de Montpeusier wdrożył energiczną akcję o przeprowadzenie rewizji podręczników szkolnych we wszystkich krajach, by wyeiliminować z nich wszelkie oznaki zjadliwości, nastawionej na szerzenie nienawiści jednego narodu przeciw drugiemu. Wspomniany instytut nawiązał w tym celu już kontakt z centralnemi władzami rządowemi poszczególnych krajów.

Międzynarodowa Federacja Towarzystw Literackich zorganizowana w r. ub. w Paryżu odbędzie pierwszy swój kongres w r. b. w miesiącu maju we Wiedniu.

Rozwój księgarstwa i wydawniczego przemysłu francuskiego. W przeciwieństwie do sytuacji panującej w innych krajach, czasopismo fachowe „Librairie“ w obszernie opracowanym artykule stwierdza, że francuski przemysł nakładczo-wydawniczy i księgarstwo w czasokresie powojennym przeżywają fazę rozwoju i świetnego wprost rozkwitu a rozgłaszane wieści o kryzysie są nieścisłe. Liczba wydawców po wojnie światowej wzrosła ogromnie na terenie Francji. Dla potwierdzenia owych wywodów przytacza fakt, że np. katalog gwiazdkowy „Cercle dela Librairie“ w roku 1914 obejmował dzieła zaledwie pięćdziesięciu wydawców i autorów a ostatni katalog za rok 1931 wyszczególnia ich 144 czyli liczba ich się niemal potroiła. Podobny stosunek wzrostu liczebnego wykazują także księgarnie francuskie a wydawniczy przemysł graficzny aż do ostatniego czasu był również dobrze zatrudniony. Nie jest jednakże wykluczonem, że pogłębiający i przewlekający się kryzys powszechny da się w najbliższej przyszłości i tej dziedzinie ujemnie we znaki.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

Kupiectwo branży papierniczej a „Centropapier"

Sprawa skartelizowania produkcji papierniczej i utworzenia Syndykatu „Centropapier", wyposażonego w centralne biuro sprzedaży oraz szerokie kompetencje kontyngentowania produkcji i rozdziału zbytu, ramami której to organizacji opasany został obecnie całkowicie, w 100 procentach krajowy przemysł papierniczy, interesuje w swych szczegółach, a o czem już pisaliśmy, nietylko przedstawicieli gałęzi przetwórczych reprezentujących 85% konsumcji wewnętrznej, lecz dotyczy również k u p i e c t w a tej branży. Działalność Syndykatu w zakresie zaopatrywania w surowiec wytworzy nową platformę pracy dla przetwórstwa papieru, równocześnie jednakże ustanowi nowe warunki dla handlu, choć w szczegółach ich formy i stopnia pod względem dodatnim lub ujemnym przewidywać, ni przesądzać nie można. Zorganizowane kupiectwo, biorąc pod uwagę stosunki, jakie w ostatnim czasie w przemyśle papierniczym zaistniały i odbiciem swym zaciążyły na rynku, przyjęło utworzenie Syndykatu jako uosobienie regulatora przychylnie ufając, że powołana do życia instytucja, w myśl twierdzeń niektórych ekonomistów doby dzisiejszej i zwolenników karteli, odpowiadać będzie współcześnie zniwelowanym w zasadzie, umiarkowanym i racjonalnym formom, w odniesieniu do wszystkich zainteresowanych tą dziedziną produkcji, przetwórstwa i handlu w układzie ogólnej struktury gospodarczej kraju.

W tem też zrozumieniu prezes Ogólno-Polskiego Związku Kupców Papierniczych p. S t. K r u s z e w s k i, zabierając głos na łamach „Gaz. Handl." uplastycznia stosunek kupiectwa branży do Syndykatu zajmując w ogólności do instytucji tej przychylne, pełne ufności stanowisko. Z uwagi, że autor wspomnianego artykułu bierze w ruchu organizacyjnym kupiectwa wybitniejszy udział i wywody jego w wielu punktach zgodne będą niezawodnie z zapatrywaniami zrzeszonych przedstawicieli polskiego handlu branży papierniczo-piśmienniczej, przytoczymy poniżej w streszczeniu niektóre ważniejsze ustępy elaboratu tego w przekonaniu, że spotkają się one z odpowiedniem zainteresowaniem.

Autor wspominając na wstępie o chaosie i dezorganizacji rynku papierniczego w konsekwencji czego podważone zostały zdrowe zasady współzawodnictwa stwierdza, że w związku z insolwencjami hurtowni i niejednych wytwórni, nierzadkiemi były wypadki licytacji sekwestrem obłożonych znacznych partji papieru, które oddawane „najwięcej" dającym przygodnym nabywcom, bez troski o wywoływany szkodliwy skutek, rzucane były w obieg handlowy po wybitnie depresyjnych cenach stojących poniżej istotnych kosztów produkcji i ze zrozumiałą szkodą dla przemysłu oraz solidnego kupiectwa, pokrywającego potrzeby w fabrykach według obowiązujących cen. Tem tłumaczyć należy sobie napotykane na rynku różnice cen dochodzące przy jednym i tym samym artykule do 25%.

Powstały Syndykat — pisze p. Kruszewski — stanowiąc sobą centralne biuro sprzedaży dla wszystkich fabryk papieru i będąc przez to jedynem źródłem zakupu dla kupiectwa papierniczego, może złagodzić niesłychanie ostrą konkurencję na rynku papierniczym i oddziała skutecznie według wszelkiego prawdopodobieństwa na uregulowanie cen papieru. Poza tem nie będą miały miejsca, takie wypadki, jak wspomniane powyżej licytacje papieru, które oddawały towar po cenach depresyjnych w ręce niepowołane, utrudniające w wysokim stopniu byt kupiectwa.

Skoro „Centropapier" działalnością swoją stworzy możliwe warunki handlu dla kupiectwa, dając mu godziwy zysk ,to stanie się on regulatorem życia branży papierniczej, przyczyniając się w pierwszej linji do ukrócenia spekulacji papierem, który stanowi artykuł pierwszej potrzeby, czy to, jako papier piśmienniczy, czy też jako drukarski, jak np. na podręczniki, czasopisma, zeszyty itp. tem więcej, że uregulowanie produkcji papierniczej i dostosowanie jej do potrzeb wymogów rynku jest przy obecnym stanie przemysłu papierniczego możliwem wobec skoordynowania w Syndykacie wszystkich niemal polskich wytwórni papieru, których produkcja może zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie naszego rynku.

Autor z uznaniem podkreśla wysoką stosunkowo gatunkowość papieru polskiego jako wypływ faktu, że fabryki papieru, wykorzystując w swoim czasie pomyślną konjunkturę gospodarczą, przeznaczały lwią część zysków na modernizację starych maszyn, zakup nowych urządzeń technicznych lub też na inne inwestycje, konieczne dla produkowania wysokogatunkowego papieru. Produkcja papieru, według zapewnień sfer kierowniczych syndykatu, zostanie wyregulowana i przez odpowiedni podział zamówień, stosownie do warunków technicznych każdej z fabryk, możliwem będzie dalsze jego udoskonalanie.

Import papieru, za wyjątkiem wysokogatunkowych przeznaczonych do celów technicznych, zdaniem autora jest zbędny i już przed zawiązaniem Syndykatu zaprzestano sprowadzać z zagranicy takich artykułów jak np. bibuła, papiery drukowe ilustracyjne, papiery pakowe, papiery kartonowe itd, gdyż zadowalają one całkowicie wymagania konsumenta. Kontynuowanie ułatwionej już dziś pracy dźwigania poziomu jakościowego, zdolności konkurencyjnej oraz gatunkowego zróżnicowania na zasadzie normalizacji wyrobów polskich papierni, przyczyni się niechybnie do dalszego ścieśnienia zbędnego importu z korzyścią dla przemysłu krajowego.

W reasumpcji swych wywodów stwierdza w końcu prezes p. Kruszewski, że skoro „Centropapier" bez zasłaniania się cłami i monopolistycznem stanowiskiem na rynku wewnętrznym, bez omijania kupiectwa przy obsłużeniu rynku,

realizować będzie ujawniony dotychczas program i zadanie, natenczas „ogół kupiectwa rokuje sobie wielkie nadzieje w nowopowstałym Syndykacie papierniczym i wierzy, iż instytucja ta, regulując stosunki pomiędzy poszczególnemi wytwórcami papieru, wyreguluje również rynek papierniczy przez stabilizację cen i umożliwienie przez to kupiectwu kontynuowania normalnej pracy".

Życzyć należy, aby nadzieje te ziściły się w całej pełni i w tempie przyspieszonem, lecz nietylko w stosunku do wyregulowania rynku i stabilizacji cen, lecz także odnośnie do dawno pożądanej i uzasadnionej — obniżki cen.

Rozmaitości

Śp. Tadeusz Czerniewski, dyrektor biura Związku papierni polskich w Warszawie zmarł dnia 27 bm. Zmarły cieszył się wielką sympatją, jako dobry pracownik, fachowiec i człowiek.

Przyznany Niemcom kontyngent przywozu papieru i wyrobów papierowych do Polski. W nowej gospodarczej umowie porozumiewawczej podpisanej w dniu 26 marca r. b. w Warszawie przez pp. Zaleskiego i von Moltkego jak o tem informowaliśmy, przyznano Niemcom kontyngenty przywozowe na cały szereg artykułów przemysłowych i produktów rolnych. Wysokość kontyngentów, według obecnie jaśniejszych już wiadomości, oparta została z pewnemi poprawkami na cyfrach faktycznego przywozu z Niemiec do Polski w roku 1931, stanowi więc ona zupełne przekreślenie w stosunku do Niemiec z końcem grudnia 1931 r. zastosowanych zakazów przywozu jako środka odwetowego z jednej strony a z drugiej niezbędnego dla obrony naszego bilansu handlowego, którego pozycje aktyw kurczą się w sposób coraz dokuczliwszy. Kontyngenty przyznane Niemcom dopuszczają import wielu artykułów zbędnych a wykorzystane w całej pełni, wpłynąć mogą ujemnie na interesy rodzimego przemysłu. W jednym z ostatnich numerów czasopisma naszego wyszczególniliśmy już według nomenklatury taryfy celnej oraz w dalszem ujęciu artykuły z dziedziny papiernictwa, wyrobów papierowych i artykułów piśmienniczych, których przywóz do Polski z Niemiec dopuszczony jest w drodze kontyngentu, dziś natomiast w uzupełnieniu podać możemy, że kontyngent na papier i wyroby wynosi rzekomo 5500 tonn, nie jest przeto za skąpo okrojony. O ile chodzi o całość umowy, Polska za poczynione znaczne ustępstwa uzyskuje korzyści dość iluzoryczne, bowiem dla głównych artykułów naszego eksportu nie będą wprawdzie obecnie stosowane maksymalne i wyjątkowe stawki celne, lecz i tak nadmiernie wysokie stawki autonomiczne, utrudniają należyte rozwinięcie eksportu do Niemiec.

Skoncentrowanie Stralsundzkiej fabryki kart do gry. W niemieckim przemyśle graficznym pośród specjalizowanych zakładów wytwórczych rozgłośną renomę posiada stralsundzka fabryka kart do gry, której wyroby eksportowane są do wszystkich niemal zakątków świata, pomimo, że obecnie w tym dziale istnieje wytwórczość rodzima. Podobnie jak w innych krajach, jak wiadomo i u nas w Polsce istnieją zakłady graficzne wytwarzające karty do gry, co przy współdziałaniu kryzysu wpłynęło niepomyślnie na stanowisko monopolistyczne Stralsundu, działając na ścieśnianie się eksportu. W ostatnim czasie macierzyste zakłady wytwórcze towarzystwa akcyjnego fabryki kart do gry w Stralsundzie zostały zlikwidowane i przeniesione do rozległych posesji fabrycznych tejże firmy w Altenburgu. Koncentracja ta przeprowadzoną została dla celów oszczędnościowych i rzekomego zracjonalizowania aparatu administracji produkcji i zbytu. Wypuszczono też dla sprostania konkurencji dającej się coraz dokuczliwiej we znaki kilka gatunków tańszych kompletów i zaprowadzono nowy ochronny znak fabryczny „ASS", czy jednak środki te zaradcze zdołają wyrównać ubytek eksportu, wydaje się wątpliwem.

Dalsze rozszerzenie monopolu przywozowego w Estonji. Z dniem 11 marca rb. rząd estoński wprowadził dalsze ograniczenia importu, rozszerzając listę towarów podlegających monopolowi przywozowemu, a dla których wobec tego koniecznem jest osobne zezwolenie kompetentnych władz centralnych na ich wprowadzenie. Z branży papierniczej monopolowi przywozowemu podporządkowane zostały następujące artykuły: towary papierowe, papiery specjalnie niewyszczególnione, wytworzone z niebarwionej masy drzewnej, papiery niebarwione lub barwione, cienkie papiery gładkie i krepowane czyli bibułki, bibuły atramentowe i papiery filtrowe, papiery barwione lub niebarwione, klejone, glansowane, gładzone, satynowane, asfaltowe, smołowcowe, parafinowe, olejowe, kredowe, kalkowe, płócienne, światłoczułe, linjowane także linjami wodnemi, papier w zeszytach z okładkami lub bez, wyroby papierowe, tekturowe, fibrowe, z masy papierowej czyli papmaché.

Wiadomości z firm

„Lignoza Sp. Akc. w Katowicach. Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się 10 maja 1932 r., o godz. 11,30 przed południem w lokalu Spółki, ul. Dworcowa 13, II.

„I. Franaszek" Sp. Akc. Fabryka Obić Papierowych i Papierów Kolorowych w Warszawie. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się 21 maja 1932 r., o godz. 20-tej w biurze Spółki, ul. Wolska 41.

„Karpalit" Sp. Akc. we Lwowie. Rada zawiadowcza zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy na 14 maja 1932 r., o godz. 12 w południe w biurze Spółki, ul. Zielona 20.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 203 627

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Przedpłata kwartalna na urzędach poczt. zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administr.) zł 6,—. O przerwaniu prenumeraty należy zawiadomić administrację. O ile to nie nastąpiło, obowiązuje prenumerata nadal.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.